



Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce

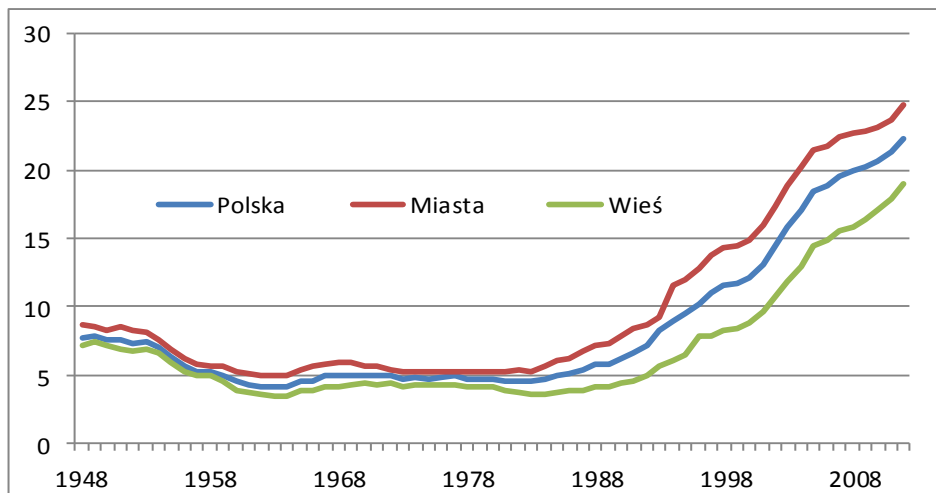
Urodzenie pozamałżeńskie to wydanie na świat potomstwo przez matkę niepozostającą w związku ważnym z punktu widzenia prawa. Jeszcze kilka dekad temu, panowało w Polsce przekonanie o konieczności zachowania triady małżeństwo-seks-prokreacja, opisującej wzorcową kolejność przechodzenia przez etapy prowadzące do dorosłości i założenia własnej rodziny. Jeśli – wskutek typowej dla młodych ludzi ciekawości odmiennej płci – porządek ten został naruszony, seks zazwyczaj oznaczał konieczność szybkiego zalegalizowania związku, a w przypadku poczęcia potomstwa działo się tak zazwyczaj bardzo szybko, prowadząc do pojawienia się dużej liczby małżeństw naprawczych. Wspomniana triada staje się jednak echem przeszłości. Wskutek pojawienia się skutecznych metod antykoncepcji zaniknął związek pomiędzy seksem i prokreacją, w następstwie małżeństwem i seksem, a jednocześnie zachodzące zmiany obyczajowe coraz silniej modyfikują związek pomiędzy małżeństwem i prokreacją.

W rezultacie w miejsce stabilnej od połowy lat 50. do połowy lat 80. frakcji 4%-6% ogółu urodzeń, w 2012 r. odnotowano wskaźnik równy 22,3% (rys. 1). To ostatnie ćwierćwiecze było okresem błyskawicznie następującego wzrostu społecznej akceptacji pozamałżeńskiego potomstwa. W efekcie w ostatnich latach rodzi się w Polsce po 85 tys. dzieci nieślubnych.

Wzrost akceptacji jest przede wszystkim związany z upowszechnianiem się niezalegalizowanych związków. O ile NSP'1988 wskazywał, iż w związkach nieformalnych zamieszkiwało 1,2% spisanych wówczas par funkcjonujących w ramach jednego gospodarstwa domowego, o tyle według NSP'2002 było to 2,2%. Z kolei NSP'2011 wskazuje, iż związki takie odpowiadały za 4,2% ogółu osób żyjących w związkach tworzących gospodarstwa domowe.

Rysunek 1

Odsetek urodzeń pozamałżeńskich w Polsce w latach 1948-2012



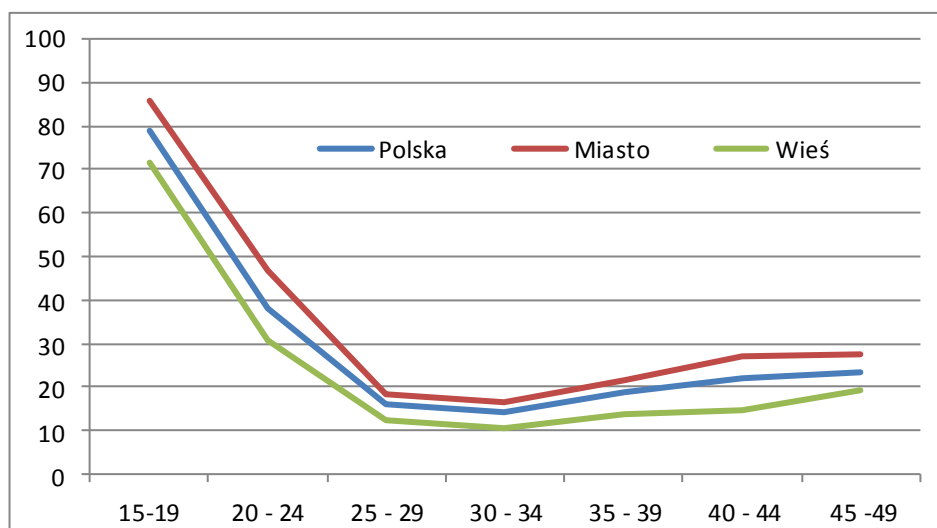
Zdecydowanie wyższy udział urodzeń pozamałżeńskich w całym powojennym okresie występował wśród ludności miejskiej, jednak kierunek i tempo zachodzących zmian są podobne w przypadku mieszkańców miast i wsi. Ci ostatni odznaczają się zapóźnieniem równym ok. 8-9 lat, czyli osiągnąwszy dziś odsetek urodzeń nieślubnych odnotowywanych w miastach 8-9 lat temu.

Waga urodzeń pozamałżeńskich dla procesu reprodukcji ludności jest jednak nieco większa, niż wynikałoby to z informacji o udziale urodzeń pozamałżeńskich. W roku 2012 płodność pozamałżeńska odpowiadała za 23,7% zrealizowanej przez typową Polkę dzietności, przy czym wartość ta sięgała 26,9% w miastach i 19,3% na wsi.

Wiek a skłonność do wydawania na świat dzieci pozamałżeńskich. Urodzenia pozamałżeńskie to zdarzenie, którego częstość jest bardzo uzależniona od wieku potencjalnej matki. Najwyższym prawdopodobieństwem urodzenia dziecka nieślubnego odznaczają się matki nastoletnie, wśród kobiet dwudziestoletnich odsetek ten powoli zmniejsza się, zaś po osiągnięciu minimum wśród kobiet w wieku 30-34 lata zaczyna rosnąć (rys. 2).

Rysunek 2

Wiek a odsetek urodzeń pozamałżeńskich w 2012 r.



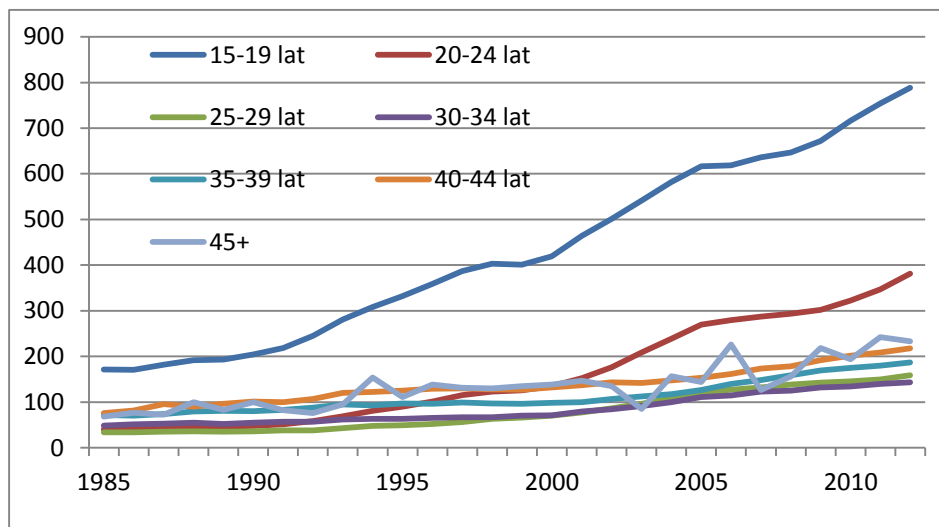
Jednak, patrząc na ostatnie ćwierćwiecze, w każdej grupie wieku zauważyć można wzrost skłonności po posiadania dzieci przez kobiety niepozostające w małżeństwie (rys. 3). W różnych grupach wieku tempo owego przyrostu było różne, zaś obecnie zdecydowanie od reszty grup wieku wybijają się dwie grupy – kobiet mających mniej niż 20 lat (w roku 2012 w tej subpopulacji badane przez nas urodzenia stanowiły 78,8% ogółu) i tych w wieku 20-24 lata (38,1%). W przypadku innych grup wieku poziom był w miarę wyrównany, podobnie jak i tempo zachodzących zmian.

Odsetek urodzeń pozamałżeńskich odzwierciedla również i zachodzące zmiany odnoszące się do odmiennej skłonności kobiet zamężnych i niezamężnych do wydawania na świat potomstwa. Ową skłonność mierzy się płodnością, czyli natężeniem urodzeniem, informującym o tym, ile urodzeń trafia się na 1000 potencjalnych matek w danym wieku (rys. 4). O ile płodność małżeńska podąża ścieżką wyznaczoną przez zmiany wzorca zawierania związku małżeńskiego, czyli występuje coraz później, o tyle płodność pozamałżeńska podnosi się w każdej grupie wieku.

W efekcie, o ile w roku 2002 skłonność do płodności małżeńska była wyższa począwszy od 19. roku życia od tej pozamałżeńskiej, o tyle obecnie jest to prawda dopiero od 22. roku życia.

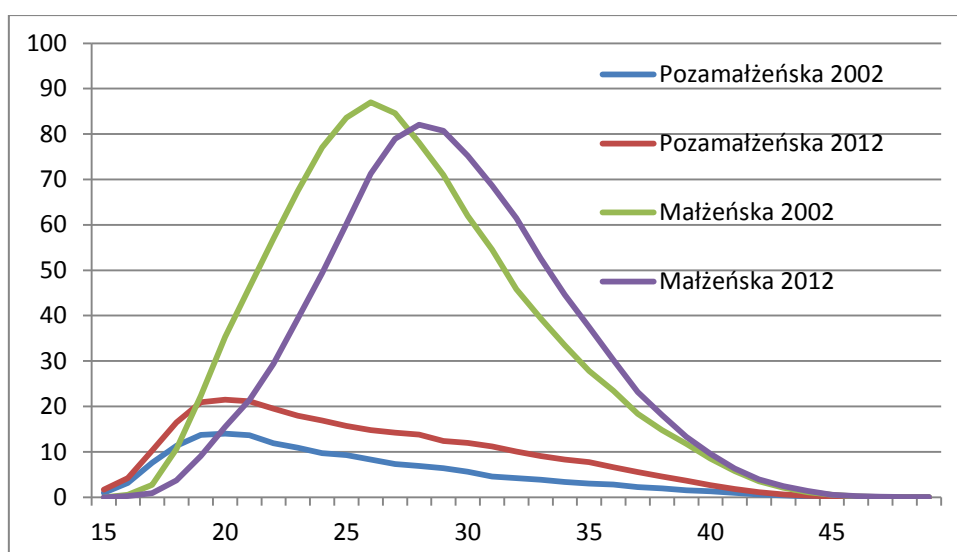
Rysunek 3

Wiek a udział urodzeń pozamałżeńskich w latach 1985-2012 (jako promil urodzeń ogółem)



Rysunek 4

Plodność małżeńska i pozamałżeńska w 2002 i 2012 r.
(urodzenia w przeliczeniu na 1000 kobiet w danym wieku)



Zróźnicowanie regionalne. Innym, niezwykle ważnym wątkiem związanym z badaniem urodzeń pozamałżeńskich, jest ich przestrzenne zróźnicowanie (tab. 1). Analizując poziom urodzeń nieślubnych, łatwo zauważyć można różnicę pomiędzy dwoma zwartymi obszarami – ziemiami północno-zachodnimi a Polską południowo-wschodnią. Na tym pierwszym obszarze, który utożsamiać można z dawnymi Ziemiami Odzyskanymi, często na wsi interesujący nas udział jest wyższy niż w miastach, podczas gdy na terenach o niskiej frakcji urodzeń pozamałżeńskich występuje z reguły duża różnica pomiędzy konserwatywnymi zachowaniami ludności wiejskiej i bardziej „nowoczesnymi” mieszkańców miast. Duże różnice występują również w ramach regionów, odzwierciedlając zarówno różnice w przekroju miasto/wieś, jak i lokalną specyfikę kulturową, obyczajową, ekonomiczną.

Występujące zróźnicowanie wyjaśnić można zarówno poprzez odwołanie się do odmiennego syndromu kulturowego, bazującego na różnym poziomie religijności (a zatem i roli małżeństwa w

obliczu pojawienia się na świecie dziecka), sile kontroli społecznej, stopniu zasiedziałości, ale i sile ekonomicznej tradycyjnej formy życia rodzinnego – małżeństwa.

Tabela 1

Podstawowe informacje o przestrzennym zróżnicowaniu urodzeń pozamałżeńskich w 2012 r.

Województwo	Udział			Powiat o wartości odsetka urodzeń pozamałżeńskich	
	Ogółem	Miasto	Wieś	najniższej	najwyższej
Dolnośląskie	30,4	30,8	29,5	oławski 21,4	wałbrzyski 46,4
Kujawsko-pomorskie	28,3	29,9	26,3	brodnicki 19,5	Grudziądz 36,8
Lubelskie	15,9	16,7	15,3	janowski 6,3	chełmski 24,9
Lubuskie	38,5	38,0	39,2	Zielona Góra 30,4	ślubicki 46,0
Łódzkie	23,3	27,9	16,2	opoczyński 11,7	Łódź 31,4
Małopolskie	11,8	15,9	8,3	bocheński 7,0	chrzanowski 19,6
Mazowieckie	18,2	20,2	14,6	garwoliński 9,6	żyrardowski 26,5
Opolskie	23,5	28,5	18,4	oleski 15,1	nyski 30,6
Podkarpackie	12,5	15,1	10,8	ropczycko- 7,8	bieszczadzki 28,6
Podlaskie	15,6	17,2	13,3	wysokomazowiecki 7,8	Suwałki 27,8
Pomorskie	28,3	28,6	27,8	kartuski 15,6	ślupski 42,8
Śląskie	21,4	24,5	11,2	pszczyński 10,4	Świętochłowice 41,3
Świętokrzyskie	15,6	19,4	12,8	staszowski 10,5	skarżyski 25,8
Warmińsko-mazurskie	32,0	29,3	35,1	działdowski 23,1	węgorzewski 40,2
Wielkopolskie	23,5	25,9	20,8	kaliski 14,2	międzychodzki 37,3
Zachodniopomorskie	40,1	37,4	44,9	Szczecin 34,1	gryficki 50,2

Z definicji „rozsadnikami” nowych zachowań w sferze doboru partnera i prokreacji są tzw. pionierzy (tj. jak pokazują badania empiryczne przede wszystkim kobiety dobrze wykształcone, aktywne zawodowo, zamieszkujące największe miasta, posiadające lewicowe poglądy i obojętne religijnie). Tymczasem szczegółowe analizy porównawcze matek dzieci pozamałżeńskich i tych wydanych na świat w legalnym związku – podobnie jak porównanie związków kohabitacyjnych i małżeńskich – jednoznacznie wskazują na dużą rozbieżność pomiędzy profilem kobiet rodzących nieślubne dzieci i profilem nieformalnych partnerów a oczekiwaniami co do cech pionierów. Generalnie wśród zwolenników nietradycyjnych form życia rodzinnego występuje nadreprezentacja osób słabo wykształconych i tych o niestabilnych źródłach dochodów (przede wszystkim źródłach niezarobkowych), co każe przypuszczać, że dla dużej części swych proponentów nietradycyjna postać rodziny jest rezultatem wyboru rozwiązania korzystniejszego z pewnego punktu widzenia. Przykładowo – z punktu widzenia prawa socjalnego (zasiłki dla „samotnych” *de iure* matek) czy finansów związku (brak kosztów organizacji ślubu i wesela). Analizy te potwierdza i obserwacja, że najwyższe udziały urodzeń pozamałżeńskich zaobserwować można na szczególnie silnie dotkniętych problemem bezrobocia i ubóstwa obszarze województw lubuskiego, warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, gdzie – co zaskakuje – skłonność kobiet zamieszkałych na wsi do wydania dziecka nieślubnego jest dużo wyższa niż wśród ludności miejskiej.